

PRZEDPŁATA:

W Radomiu: bez odosłania rocznie rb. 4, półrocznie rb. 2, kwartalnie rb. 1.

Pocztą rocznie: rb. 5, półrocznie rb. 2 kop. 50, kwartalnie: rb. 1 kop. 25.

Rękopisy bez zastrzeżeń nie zwracają się.

Gazeta Radomska

wychodzi w Środy i Soboty.

Redakcja i Administracja otwarta codziennie, prócz niedziel i świąt, o d godz. 10-jej rano do 3-jej po południu.

Adres Redakcji i Administracji: ul. Kościelna, dom W-go Zawistowskiego.

OGŁOSZENIA:

Na 1-jej stronie za wiersz garmontowy lub jego miejsce 40 kopiejek.

Nekrologi, Reklamy, Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 15 kop.

Ogłoszenia z wyjątkiem: pierwszy raz 8 kop., następane po 5 kop. za wiersz petitowy lub jego miejsce.

ŁOWICKIE TOWARZYSTWO

Przetworów Chemicznych i Nawozów Sztucznych

ZARZĄD: Warszawa, Włodzimierska 23.

ZAKŁADY: Łowicz, st. dr. żel. Warsz.-Wied.

Poleca **SUPERFOSFATY**, oraz inne nawozy sztuczne.

Reprezentant w Radomiu W-ny **Józef Helbich**.

Na żądanie cenniki.

177-13

Wstręt szpitalny.

Od niepamiętnych czasów istnieją szpitale, w których chorzy mogą znaleźć nierównie troskliwszą opiekę dla siebie niż w domu. Tam ich regularnie, za małą stosunkowo opłatą, codziennie odwiedzają lekarze, tam znajdują umiejętną pomoc od stale dyżurnego felezera w nagłych wypadkach pogorszenia się choroby, tam mają tak pożądaną dla chorego spokój, otrzymują lekarstwa, usługę i odpowiednio do stanu choroby pożywienie. Wysokie i odpowiednio zbudowane sale zapewniają dostateczną ilość tak niezbędnego dla chorych świeżego powietrza, wolnego od dymu, knuzu i pary, czego w mieszkaniach prywatnych uniknąć niepodobna. A jednak datujący się również od niepamiętnych czasów wstręt chorych do szpitali, dotychczas nie ustal i nie widzimy chorych, którzyby dążyli do tych przybytków zdrowia z ochotą. Prócz tych, którzy nie mając własnego dachu nad głową, szukają jednocześnie w szpitalu przytulku, bardzo rzadko spotykamy takich, którzyby nie w ostateczności tylko pukali do bram szpitalnych.

Nie możemy twierdzić, że niedosć wygodne urządzenia niektórych szpitali odstrasza chorych, bo mamy dowody, że nawet to samo da się zastosować i do szpitali urządzonych według ostatnich wymagań. Tysiące chorych z klasy średnio-zamożnej, a nawet i uboższej zawsze woli leczyć się środkami domowymi, jeżeli nie jest w możności zawezwania lekarza, woli znosić niewygody w własnym mieszkaniu, słuchać hałasów dzieci, turkotu przejeżdżających po ulicy, w chorobie piersiowej dusić się z braku powietrza w ciasnym pokoiku i częstokroć leżeć na brudnej pościeli, nie zaznawszy dobroczynnych skutków kąpeli, odzywać się tem co zdarzy się kupić taniej otaczającym go, a jednak z dobrodziejstwa szpitala korzystać nie zapragnie, jeśli tylko najwyższa konieczność nie zmusi go do tego.

Czyżby taki ogólny wstręt był bezzasadny?

Zastanawiamy się poważnie nad wieloma kwestjami, należy się więc zastanowić i nad tą ważną sprawą, tak blisko każdego z nas obchodzącą. A tem więcej należałoby starać się o usunięcie przyczyn powodujących tą niechęć, że ostateczne wyniki wiedzy dowiodły nam, w jak łatwy, a zastraszający sposób szerzą się choroby, jeżeli zdrowi nie podejmują żadnych środków ostrożności przy bezpośrednim zetknięciu się z chorymi, co zawsze musi mieć miejsce, jeżeli chory leży w mieszkaniu ciasnym, gdzie wszyscy wspólnie oddychają jednym i tem samym powietrzem.

Być może, że przyczyn tego wstrętu czy niechęci jest wiele, a jeżeli tak jest, naszym obowiązkiem—starać się usunąć przyczyny; lecz przedtem poznać je należy. My ze swej strony spostrzegamy dwie bardzo, naszym zdaniem ważne i te podnosimy z przekonaniem, że one w imię dobra powszechnego z łatwością usunięte zostaną.

Pierwsza przyczyna — to przykre dla wielu odłączenie niemal zupełnie od rodziny. Za chorym wstępującym do szpitala zamykają się podwoje podobnie jak za więźniem i rzeczywiście szpital staje się wkrótce dla niego więzieniem. Skrupowany regulaminem,

odziany w odzież nie mu nie przypominającą jego stanowiska społecznego, otrzymuje prawo bardzo rzadkiego widywania się z rodziną i znajomymi, a częstokroć nie wolno mu nawet przyjmować pokarmów, dostarczonych przez rodzinę. Nie każdy chory, jak wiadomo, traci przytomność, lub pogrąża się w zupełną obojętność co do swych spraw fachowych i domowych interesów. W bardzo wielu wypadkach, pomimo choroby, interesuje się i musi być zainteresowany przebiegiem spraw i kłopotów swoich, by po wyjściu ze szpitala nie znalazł się wobec ruiny materialnej. Ciępi on fizycznie, ale nie pozbył się miłości ku żonie i dzieciom—tęskni za nimi, pożąda przyjaciół i rad w każdej chwili informować się co się dzieje w jego warsztacie, fabryce, sklepie lub w domu. Przedewszystkiem więc do szpitali należałoby ułatwić wstęp publiczności, o ile tylko to jest możebne, aby chorzy nie odczuwali tego osamotnienia.

Drugą przyczynę widzimy w braku zapelnienia czemkolwiek czasu choroby, a jest ona ściśle związana z pierwszą. Wiemy dobrze, że częstokroć rozrywka daleko korzystniejszy wpływ wywiera na chorego, aniżeli najpewniejszy środek leczniczy. Więcej powinniśmy nawet—trudno uleczyć ciało, jeżeli jednocześnie duch podlega coraz silniejszemu osłabieniu. A któż nie przyzna, że to katuszą dla człowieka — spędzanie czasu w beczynności umysłowej z myślą tylko o swej dolegliwości. Dla usunięcia tej drugiej przyczyny należałoby koniecznie pomyśleć o tem, aby chorym dać możność jakiejś rozrywki, któraby odrywała ich myśli od samego przebiegu choroby, rozweselała umysł, absorbowwała czas. Najlepszym ku temu środkiem jest czytanie pism i książek. W szpitalu stanowczo powinna być biblioteka złożona z dzieł zręcznie dobranych, aby książka była ciekawą i pouczającą, a jednocześnie by nie rozdrażniała zbyt nerwów chorego. W celu dania możności choremu w dalszym ciągu śledzenia spraw najżywniejszych, konieczne jest podawanie mu do ręki pism periodycznych, a analfebom—ilustrowanych. Jeżeli szpitale dziesiątki ty-

Gawędy pana Barnaby.

V.

Jakże tu o końcu świata nie myśleć, panie dobrodziejcu, jeśli dzieją się rzeczy takie, o których nie tylko filozofom radomskim, ale nawet Ewie w raju śnić się jako żywo nie mogło. A toć gdy po zakosztowaniu smakowitego jabłka, Ewie wyprowadzić się kazano z pierwotnego jej miejsca zamieszkania, to choć jeno listkiem figowym, z przeproszeniem państwa, to co niegodnem widzenia było przed Adamem kryć postanowiła, to jednakże przyzwoitości wyraz chwalebny dała i na dziwowisko ani swego męża, ani potomnych zasłużyć się nie starała; ale widzę, że jej cór odrodnych co i raz się więcej mnoży, które zapominając o białogłowskiej wstydlivosti, rade by wasy i brodę przypiąć, by tylko na mężczyźnie pozować, a że mi ciężki zarzut niewiasty czynią, że wszystko co złego zrobią, wścibnos Barnaba co temu ujrzy i na forum publiczne wywleka, więc też i tak już potępion będąc, skoro za jedno mam wisieć ucho, choćbym miał dyndać za oba, śmiecie wypowiedzieć muszę, że co przystoi, to przystoi, ale młodziutkim podwikom z buzią jak malina pasować nie może, by z przeproszeniem w rajtach na kółczkach się kręciły. Świętej pamięci matka moja też wprawdzie z kółkiem się nie raz zaprezentowała, ale przybrawszy szatę niewieście przystojną, przy kolowrotku zasiadła i fundamentem enego przemysłu czasów dzisiejszych z pobożnym śpiewem zakładała, ale na świat w pacholka stroju nigdy pokazać się ludziom nie śmiała, a jeszcze do tego w pozyeji takowej, co wszelkie grzeszne nieprzystojności gawiedzi ze wszech stron detalicznie oglądać pozwala. Słyszałem ja wprawdzie, że owo rzemiosło czy zabawę, nie tylko dziś zamiejskie niewiasty, zjeżdżając na podziw kochanych radomian, po ulicy Lubelskiej upra-

wiają, ale i przed laty z powodu bliskości góry Łysej przez tutejsze pola jeździły, lecz wówczas podobno przystojności białogłowskiej nie zaniechując, nie na siodełku nad dwoma kółkami, lecz na godnej łopacie szybciej niż kurjerem pędziły i to nie kwoli przewietrzenia rajtuzów od Walka wypożyczonych, ale na walną naradę nad losami tych córek swoich, co by z ulepszonej lokomocji korzystać chciały, by panięstwa swego dogonić, jeśli go przedtem po drodze zgubiły. Ja tam, panie dobrodziejcu o zgubę bym był spokojny, bo mając solidarność naszą, a szczególnie między tymi co w łydkach nie tylko siłę ale i rozum ewieczą, wiem iż zguba znaleźć by się musiała! Toć zara za ową podwiką jedzie młokosik trzymający wyżej tą część za eną, do której nie zbyt dawno częściej niż do lepetyny rozumu nabijano, a więc supponować można, że nie jeno dla równowagi ale i dla odszukania zguby sowidrzala udaje. Wielce, mocium panie, żal mi było, że się z tą zaeną parką nie zapoznał bliżej, by taką osobliwość na naszą wystawę zaprosić, ale gdy jeszcze ich tu ujrzę, to o godności popytawszy, nie tylko na zwykłym papyrusie zaproszenie pośle, lecz konkurs ogłoszę, aby i rysunek był przyzwoity ku ozdobie zaproszenia onego, bym zarzut o prostaczość nie doznał. A jeżeli mi się konkurs nie uda, to na słupach wypiszę, niech przezytają gdy przejeżdżać z paradą będą, a litery dam wielkie, by prostotą zadziwiała ludek nasz wszelki.

A przydać się może taka osobliwość nawet na wystawie, do której choć jeszcze o pawilonum osobne nie prosiłem, jednak dla upiększenia, szczerze zamyslałem co nieco przedstawić, z czem się zdradzić mam ochotę, czując niegodne świerzbienie języka, jak nie przymierzając ci do krytyki mego pisma, którzy go jeszcze nigdy nie czytali, napchawszy sobie rozum studjami wielkiej mądrości z kurjerkowych ogłoszeń czerpanemi. A więc w sekrecie miłych czytelników objaśniam, że krom enych cyklistek, co prócz wotowanych części nówek, noszą co raz niżej dekolowane

staniki, a co raz wyżej podpięte fartuszki okrągłe, przez grzechność jeno jeszcze sukniami zwane, i inteligentnogiech cyklistów pół kółka trzeciego u rowerów reprezentujących, myślę na ową wystawę sprowadzić kilka par czulech, w których godne jejmoście nie tylko jak dawniej swych mężów za nos prowadzają, ale gdy już ci „panowie domu“ do ena zniedołężnieli, muszą ich nawet na spacer za rękę prowadzić. Alboż to nie ciekawe? Toć jak świat był światem zawsze rycerz wszelki prawe ramię dąmom podawał, by je należycie uczeić, a w potrzebie i piersią zasłonić i słabe stworzenie od napaści i omdlenia uchronić. Dziś niewiasty, bo przez wieki naucezone mężów za nosy prowadząc, czując ich niedołośćwo co raz to większe, poznały że i przystojniej i silniej można i trzeba zniewieściełego lalusia za rękę wodzić, więc też widzimy przewrót taki dziwny; ażeby się tego wszystkie jejmoście wyuczyły, na wystawie pokazać ich należy, dla zacnego przykładu. Dalej znów zamyslałem, aby ze Skaryszewskiej ulicy wszystkie pozostawione w trotuarach pieńki od drzew przed laty wyciętych również na wystawę sprowadzić. Toć tak często pytamy się co za przyczyna upadku tego i owego czleka była, że przyczyny owe mogą być wiele dla wielu ciekawe. Wreszcie ja się tam na starościeckich zabytkach nie znam, ale musi być w nich coś nadzwyczajnego, jeśli to, co cię niewygodny dawało uprzągnięto skromnie, a to co rozbijaniu głów powodzią trunku bawarskiego nawiedzonych sprzyja—ostentacyjnie zostawiono. Może jaki zamorski paniczek w pluderkach na wystawę zjedzie, na tych enych pieńkach starożytnych się pozna i za nie zapłaci. Mam jeszcze z tej samej ulicy również rzecz bardzo ciekawą—daszek na domku z wszelkimi okazami radomskiej flory, poczynawszy od mehu najskromniejszego, aż do nieokreślonej po dziś dzień nazwą właściwą rośliny, a później pacholęta różne, jako dowody, że ich matki więcej dbają o czystość duszy niż ciała i wiele innych rzeczy ciekawych, ale o tych już tajemnicy nie zdradzę.

Barnaba Bijowski.

sięcy rubli wydają na swe potrzeby, nam się zdaje, że proumiera kilku pism nie obciążą zbyt budżetu. A wówczas chorzy mając czas zapelnienia czy to wizytą znajomych, czy to przyjemną lekturą, a zawsze według własnego upodobania, nie będą stronić od szpitala, bo przestaną się uważać za odciętych od świata, a jednocześnie wzmożeni na duchu, łatwiej zniosą cierpienia fizyczne. Szpital, którym fundusze nie pozwalają na kupno biblioteki, dość aby się odwołały do ofiarności ogółu, a z pewnością szczyf ich wkrótce zapelnione zostaną. Toż samo co do pism periodycznych. W wielu domach gazeta po przeczytaniu — staje się bezużyteczną. Należy więc tylko umieścić ze 3 skrzynki w takim mieście jak Radom, a z pewnością codziennie zapelnia się one pismami. Nie trudno postać stróża szpitalnego by wydobyl pisma ze skrzynki i to rozdał na salach chorym. Redakcja nasza również chętnie od siebie udzielać może codziennie pism kilku po przeczytaniu. W Warszawie wchodzi ten zwyczaj w życie — powoli wprowadzie, ale bo tam czynami kieruje przeważnie moda. O ile ta wszechwładna pani rozciągnie swój nadzór nad czemś, wtedy tylko można spodziewać się dodatnich rezultatów. My nie pójdziemy za modą, a pomoc chorym okazemy z przekonania o potrzebie. We Francji dalej nawet poszło społeczeństwo. Tam zawiązały się stowarzyszenia, członkowie których mają obowiązek odwiedzania chorych i zabawiania ich powagą i lub czytaniem. Nie wymagamy tak wielogawędki lub czytania. Nie wymagamy tak wiele od radomian, ale prosimy o to, co już gdzieindziej zapoczątkowano bez żadnych trudów osobistych lub strat materialnych. *Experientia est optima rerum magistra.* Ono nas pouczy co czynić dalej, by spełnić godnie swe zadanie względem cierpiących bliźnich naszych. *L. V. J.*

O PRAWDĘ *).

„Kilka słów prawdy do artykułu p. t. „Garncearstwo w Iłży“, zamieszczonego w Nr. 46 „Gaz. Rad.“, podane w Nr 53 teje Gazety, jako nie zupełnie zgodne z rzeczywistością, wymagają wyjaśnienia.

P. Jetyś stwierdzając, że zadanie warszawskiego tow. pop. przem. i handlu, w celu posunięcia naprzód drobnego przemysłu ceramicznego, nie powiodło się, bierze w obronę garncearza, który wysłany był z Iłży, na koszt Towarzystwa, do Kolomyj w Galicji, dla udoskonalenia w swym zawodzie i przyswojenia wszelkich ulepszeń, i jako przyczynę niepowodzenia wskazuje niechęć tudzież garncearzy do korzystania nabytych przez niego wiadomości i brak chętnych rodziców w wysyłaniu chłopców do niego na naukę, wskutek czego rzemieślnik ten, zmuszony był, dla zapewnienia sobie i rodzinie bytu, przyjąć stałe miejsce w fabryce pod Warszawą.

Zarzut ten zupełnie nie słuszny. Że miejscowych pracowników interesował rezultat półrocznego pobytu ich kolegi w Galicji, dowodzą: chętny i bezinteresowny udział niektórych garncearzy przy wyrobie cegły i budowie pieca

*) Zamieszczając powyższą replikę, dyskusję w tej kwestji zamykamy.

ulepszonej konstrukcji, i że z własnej woli, tak młodzi, jak i starsi wiekiem oczeladnicy, oblegali jego pracownię; zbywał ich jednak niezmiernie i jeżeli, nie zrażając się tem, przysiadł który do jego warsztatu, polecał wykonywać zwyczajną robotę. Wszelkie próby o podzielenie się nabytymi wiadomościami, pokazanie rysunków i modeli, w które został zaopatrzony, nie osiągnęły skutku. Ciekawość dochodziła do tego stopnia, że wieczorami, pomimo dotkliwego zima, wystawał pod oknem jego pracowni, podpatrując go przy warsztacie i tą jedyną drogą zdobyto nieco wiadomości o formie i sposobie wyrobienia niektórych ozdobienszych przedmiotów.

Majstrowie garncearscy nie mieli potrzeby posyłać do niego swych dzieci do terminu, bo każdy z nich sam potrafił nauczyć je sztuki wyrobienia naczyń z gliny. Oni pragnęli obznać się z tem, czego wyznaczony im ua konstruktora, nauczył się w Galicji.

Zaznaczając, że nieznano o sposobu przyrządzania szkliva, wyrażając nadmieniem, że pod innym względem wiele tam skorzystał, w czasie swej sześciomiesięcznej praktyki. Szkoda jednak, że Tow. nie wiedziało o potrzebie pozostawienia go, lub powtórnego wysłania do Kolomyj, na parę miesięcy jeszcze, dla dokończenia nauki.

P. Jetyś utrzymuje, że wybór wypadł szczęśliwie, fakty jednak przeczą temu, bo z troskliwości Tow. o rozwój rzemiosł i nie szczenia w tym celu starań i pieniężnej ofary, korzyść osiągnęła jednostka, nie zdająca sobie sprawy jaki na niej ciąży obowiązek.

Nie mam zamiaru kwestionować pochwał, jakimi p. Jetyś obsypał osobę, z winy której poszły na marne zabiegi redaktora „Zorzy“ p. Malinowskiego, działającego w imieniu wspomnianej instytucji społecznej i pozostając z przekonaniem, że taki postępek nazywa się złą wolą, a nieukrywanie tego faktu, nie jest — jak sądzi p. Jetyś — rzucanie kamieniem potępienia na człowieka, o którym sam pisze, że „nie odpowiedział w zupełności nadziejom Towarzystwa.“

Józef Pogorzelski.

Radom i Okolice.

Na odlew dzwonów złożyli:

P. Sosnowski z Opatowa kilkanaście trójaków.

Nominacja.

Radaca wydziału administracyjnego rządu gubernialnego w Radomiu, radca stanu *Kenis*, nominowany został na urzędnika do szczególnych poleceń VI klasy przy Warszawskim Generał Gubernatorze.

Gratyfikacja nadzwyczajna.

Zarząd kolei lw.-dąbrowskiej postanowił wysygnować 50,000 rb. na gratyfikacje dla urzędników kolejowych, suma ta wyznaczona będzie z nadwyżki dochodów z eksploatacji w roku zeszłym.

Ferje urzędnicze.

Jak donosi gazeta „Wołyn“, gubernator wołyński, wchodząc w położenie swych urzędników, pracujących cały rok bez wypoczynku, zwolnił ich na cały sezon letni od zajęć w dniu sobotnie.

Tym sposobem w każdym tygodniu urzędnicy korzystają będą z dwudniowego wypoczynku, co dodatnio może wpłynąć na ich zdrowie.

Gawędzimy tedy tak do folwarku i z powrotem. Naostatek mówił Myszewski.

— Wybac sąsiad, że się do niego tak obcasowo zwracam. Wiem, że jesteście z Wosiem dobrze, a o ile miałem zaszczyt poznać szanownego pana, jesteście, chociaż młody, i więcej doświadczonym, i bardziej zastanawiającym się, niż taki Skalski, lub Fostus, którym, uczeiwszy uszy, psie figle w głowie! Możesz przeto w wielu razach na mego przyszedłego zięcia wpłynąć...

Podziękowawszy za pochlebną opinię, postanowiliśmy sobie napomknąć nawiasem, że wobec tak bliskiego stosunku, zdanie teścia miałyby niewątpliwie decydujące znaczenie...

Przerwał mi żywo: — Nie! nie! najpierw nie mam do tego jeszcze prawa, a powtóre z własnego wieu doświadczenia, że młodzi niechętnie dają posłuch uwagom starszych. Przeciwnie nawet... Inna rzecz rada przyjaciela, prawie że rówieśnika.

(Pochlebli mi, byłem bowiem najmniej o lat ośm starszym od Kalinowskiego).

Skinąłem głową na znak, że chętnie w miarę sił usłużyć.

Podziękował mi uściśnieniem ręki.

— Otóż wracając *ad rem* — zaczął znowu — w moim przekonaniu interesy Wosia (całą się przy dobrej woli polatać. Idzie głównie o to, aby znowu jakiegoś głuptawa nie palnąć, a przedewszystkiem nie sądzić się na ekwipację. Konie ma... kupić lekki powozik i baster (ówż w Kalinówce w dobrym stanie mebelki są... Zresztą moja córka do zbytku nie nawykła. Niechże więc pieniądze za okno nie wyrzucą, bo czasy ciężkie.

Bardzo rozumna przestroga. Obiecywałem ją sobie dokładnie powtórzyć Wosiovi.

Wracam. Woś z paną wyszli naprzeciwno. Woś szturcha mię w łokieć. Pilno mu było.

O ile styszeliśmy, podobna reforma ma być zaprowadzona w gub. piotrkowskiej.

Burze z gradem.

Ze wszech stron kraju nadchodzą wieści o strasznych spustoszeniach, wyrządzonych przez burze, połączone z ulewным deszczem i gradem, jakie przeciętny w ciągu ostatnich dni kalendarza, w Warszawie ulice zostały zalane, woda z kanałów wydobywała się bijąc jak fontanna w górę. Suteryny domów pozwalało wodą — ludzie zmuszeni byli uciekać. Grad w niektórych okolicach, podobie jak i u nas, padał rzadki, ale wielkością dorównywał orzechowi laskowemu. Ze wszystkich niemal punktów Królestwa skarżą się na poetyczne szkody i przewidują nędzę.

Osobiste.

Dyrektor kancelarji kredytowej przy ministerjum finansów p. Maliszewski, bawi w swoim majątku Bartodziej pod Jedlińskim.

Propinacje.

Na odbytem w czwartek posiedzeniu, komisja propinacyjna przyznała wynagrodzenie p. T. Wodźnińskiemu z dóbr Białobrzegi w sumie 47,880, bar. Reyskiemu z dóbr Drzewica w sumie rb. 30,720 i pp. Brandwejnemu i Kormanowi z dóbr Kazanów w sumie 28,359.

Z dóbr Zawichost wynagrodzenia odmówiono, z powodu nie przedstawienia żądanych przez prawo dowodów.

Z Leśnictwa.

Zarząd dóbr państwowych wystawia na sprzedaż drzewa z lasów, pozostających pod jego zwadywaniem, za łączną sumę 726,456 rub. mianowicie: z leśnictwa nowo-aleksandryjskiego za 39,675 rubli, z leśnictwa chełmskiego za 82,028 rubli, z leśnictwa lubelskiego za 25,497 rubl., z leśnictwa łukowskiego za 14,521 rubl., z jańskiego za 37,662 rubl., z parzewskiego za 11,700 rubl., z radoszyckiego za 59,398 rubl., z łagowskiego za 77,342 rubl., z leśnictwa radomskiego, kozienickiego i zwolenickiego za 191,990 rubl., z leśnictwa szydlowieckiego za 28,159 rubl., z małogoskiego za 47,750 rubl., z samsonowskiego za 19,896 rubl. i z leśnictwa katarzyńskiego i kieleckiego za 101,839 rubli.

Falszerstwo akcji.

Na rynkach pieniężnych ukazały się fałszywe akcje fabryki Bałtyckiego Tow. wagonów. Fałszywe akcje są tak ładujące podobne do oryginalnych, że zachodzi trudność w rozróżnieniu ich. Komitet giełdowy zwrócił na to szczególną uwagę i projektował pomiędzy innymi sposobami zapobieżenie kursowaniu fałszywych akcji stemplowaniem oryginalnych. Zawiadomiony o tem, za pośrednictwem departamentu handlu i przemysłu p. minister skarbu, polecił zamienić stare akcje na zupełnie nowe, z innym rysunkiem i innego typu.

Ważne dla piwowarów.

Z powodu skrupowania nowymi przepisami co do zakładania sklepów i składów piwa, producenci tegoż niejednokrotnie zwracali się do departamentu dochodów niestałych o zniesienie istniejącego po

— No i oó? Mrugałem, że wszystko dobrze. — Dopytywał się? — A jakże! Odprawiliśmy konie luzem. Wracamy wszystkie czworo pieszo. Myszewski umyślnie zagadał co do córki o gospodarskich sprawach, żeby mi dać możność porozumienia się z Wosiem. Opowiadam tedy od a do zet, przyglądając się wczesnie, jakie to na nim zrobi wrażenie.

Najmniejszego! Uśmiecha się tylko pod wąsem. Teraz ja z kolei nie wiem, co o tem sądzić. Wyglądało to tak, jakby ktoś z góry z umysłu ukartował i starego poprostu wywiódł w pole. Ponieważ bez względu na cel, takich zwodzeń nie pochwaląłem nigdy, pytam się go bez ogródki, czy ta historia z Frędzłem prawdziwa.

Na razie potaknął tylko, co mię w zupełności nie uspokoiło.

Posiedziałem jeszcze w Obręcznej parę godzin. Przed wieczorem wybieram się do wyjazdu. Zapraszają, idźby przenocewać. Przyznam otwarcie, że chciałem co rychlej drapać uważając, że moja rola w całej tej sprawie do przyjemnych nie należy. Zawsze się której ze stron narazić można. Więc mimo serdecznych zaprosin, wyjechałem. Nie wiem, czy ujechałem z pół mili, dopędza mię Woś swojemi kasztanami i gwałtem ciągnie do siebie.

— Muszę sąsiadowi o wszystkim z detalami opowiedzieć — nastaje. — Objechałem wszystkich! — To całkiem niepotrzebnie. W końcu musi oliwa wyjść na wierzch i pan Myszewski...

— Oliwa! Ej! nie wyjdzie! Zresztą ja mówię o żydach... Wykręciłem się Frędzłowi aż miło!

— Gadajże sąsiad! — mówią uradowany i z ciekawioną zarazem. — Więć to prawda?

— Przecież sąsiadowi kłamać nie mam potrzeby.

— DCN —

wprowadzenia monopolu ograniczenia. Wspominając, że dawniej wolno im było zakładać w dowolnych miejscach i dowolną ilość piwiarni, obecnie władza administracyjna daje pozwolenia w nader ograniczonej liczbie i przytym sama wskazuje miejsce założenia sklepów lub piwiarni. Takie skrupowanie piwowarów może spowodować nie tylko zmniejszenie produkcji piwa, ale — jak utrzymują interesowani — wywołać może zamknięcie niektórych browarów. Otóż uwzględniając liczne podania w tym przedmiocie właścicieli browarów, departament dochodów niestałych rozesał w tych dniach do wszystkich zarządów akcyzowych gubernialnych nowe przepisy, ładujące znacznie wydane poprzednio w omawianej sprawie rozporządzenia.

Znaki sklepowe.

Miejscowa fabryka wyrobów metalowych wprowadziła do swojej fabrykacji, przygotowywanie sztyldów z liter metalowych. Pierwszą pracę wykonała dla jednego z kapełów miejsce wyl.

Autentyczna.

Młoda męzatka w sklepie kapeluszy damskich w Radomiu stałaje kapeluszą żółtą.

— A na kiedy go mam wykończyć, pyta magazyńniczka.

Wszystko jedno, bo mama jeszcze nie umarła, ale jest już bardzo chora, więc radabym mieć kapelusza na czas.

Z takim sercem córki bodaj się na kamieniach rodzili!

Licytacja.

W tutejszym zarządzie gubernialnym 7 sierpnia now. st. r. b. odbywać się będzie licytacja przez zapieczętowane deklaracje na wykonanie robót przy przebrukowaniu ulic: Foksalskiej i Piaski w Radomiu. Licytacja rozpocznie się od sumy 20,638 rb. 84 kop. i minus.

Nowa choroba... damska.

Świat lekarski lamal sobie od dłuższego czasu głowę nad zbadaniem przyczyny pewnego stanu chorobowego, spotykanego wyłącznie tylko u kobiet. Stan ten objawiał się opuchnięciem i bólem stawów w prawej lub lewej ręce, dawał się bardzo boleśnie odczuć dotkniętym nim, młodym najczęściej kobietom. Jeden wreszcie z lekarzy wpadł na domysł, że przyczyna choroby tkwi w... sukniach. Oto młode i holdujące modzie panie mają zwyczaj, czy w deszcz czy w pogodę nieść, lekko ręką tron swej sukni, ażeby przeduchom pokazać piękniejszy nieraz spód niż wierzch sukni. Przy czynności tej ręka, i tak już kępowana nadmiernie obcisłą rękawiczką, przybierać musi pozycję nienaturalną i niewygodną. Obieg krwi zostaje utrudniony, a przy częstszym i dłuższym wykonywaniu tej czynności następują objawy chorobowe, powyżej opisane.

Okręgi górnicze w Królestwie Polskim.

Królestwo Polskie ma być podzielone na sześć okręgów górniczych. Okręg I ma stanowić część pow. będzińskiego na wschód od linii drogi żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej, część tegoż powiatu na zachód od teje samej na stanowić okręg II; w skład okręgu III mają wejść gub.: piotrkowska, bez powiatu będzińskiego, oraz gub. kaliska; okręg IV ma stanowić wszystkie zakłady górnicze gubernji kieleckiej; okręg V zakłady górnicze gub. radomskiej; wreszcie w skład VI okręgu wejść ma reszta gubernji Królestwa.

Z kolei.

Zarząd kolei iwangrodzko-dąbrowskiej zaprowadził na sezon letni kontrolerów biletowych z grona studentów uniwersytetu.

Podczas kontroli niektórzy pasażerowie nie chcą pokazywać swych biletów studentom, uważając to za niewłaściwe, przeto co bywały nieraz załtargi.

Brak telegrafistów.

W ciągu bieżącego roku silnie uczuwać się daje w biurach okręgu pocztowo-telegraficznego brak kandydatów do objęcia posad urzędników pocztowo-telegraficznych. Od kandydatów stosunkowo wymagania są niewielkie, gdyż posiadanie świadectw z ukończenia czterech klas i odbycie trziesięciodziennej aplikacji w celu nauczania się umiejętności telegrafowania, z pensją 10 rubli miesięcznie podczas trwania nauki.

Mimo tak skromnych wymagań, na warszawskiej głównej stacji telegraficznej wolnych jest 40 posad telegrafistów.

Nie lepiej się dzieje i na prowincji i zkad również nadchodzą wciąż żądania obsadzenia wolnych posad. Terazniejsi urzędnicy zmuszeni są pełnić służbę za siebie i tych „nieobecnych“, wskutek czego szybko się wyczerpują i ztąd pochodzi znaczny stosunkowo procent chorych pomiędzy nimi.

Epizootja.

W wielu miejscach brzozińskiego powiatu gub. piotrkowskiej ukazała się nieczadana dotąd choroba bydła rogatego. Objawia się ona wysypką na języku i wargach, wskutek czego bydło nie może przyjmować

pokarmu i nie wydaje mleka, a przez to samo marnieje i ginie. Przyczyną tej choroby, jak przypuszczają kompetentni ludzie, jest wilgocę karmu, pochodząca od deszczów.

Śmiertelny wypadek na koleji.

W obiegły wtorek na 3 wiorście od Skarżyska na linii Ostrowieckiej, służba drogowa znalazła na placie poszarpane ciało konduktora Kolejowego Suworowa zamieszkałego w Iżynie. Przyczyną i okoliczności wypadku dotąd nie wyjaśnione. Śledztwo w toku.

Burza.

W dniu 19 b. m. we środę nad Skarżyskiem przechodziła silna burza w połączeniu z ulewą, podczas której padały spore kawałki lodu. Nawalnica ta podmyła plant około 6 sążni na 3 wiorście za Bieżnem na odnodze Kolszowskiej. Pociągi dochodzący tylko do miejsca podmycia, gdzie pasażerowie zmuszeni byli przesiadać się na inny pociąg przybyły z drugiej strony.

Ze wsi.

Ostatnie dwutygodniowe ulewne deszcze, sprawiły w rolnictwie ogromne szkody. Na biedę rolników, ulewę przypadły, na sianoś. Siano i koniczyzny, bujnie wyniosłe, pokoszono wszędzie, a nigdzie niezebrane, zupełnie pogniły. Prócz poniesionych kosztów, na kosę i grabienie, rolnik tracąc setki fur zwiezionej karmy dla inwentarza, ponosić musi jeszcze koszt na wywiezienie z łąk zalanych wodą i pól, zgnijonej zupełnie paszy.

Zwoże, szczególniej pszenicę i żyto, powaliło na krzyż.

Pszenica, w której zaledwie związek ziarna się pokazał — powalona, pólślad wydać może. Żniwo w tych warunkach będzie bardzo utrudnione i w dwójnasób kosztowne, bo powlokane zboże ogromnie.

Pola do tego stopnia w okolicach Radomia rozmiękły, że ruch w gospodarstwie zupełnie był zatwowany przez dwa tygodnie. Kartofle przy dotychczas wane wodą, już przepadły. Ci będzie z niemi i na wstych miejscach — niewiadomo. Prawdopodobnie, ulegną zarazi, bo ta, znajdują wszelkie warunki rozwoju.

Był tak szalony napływ wody do sadzawek i stawów, że wszędzie prawie upuści i zrobiła woda porozrywała — a ryby poszły szukać zowych właścicieli. Rybółstwo więc, w tej okolicy dosyć rozwinięte — ucierpiało niemal, a hodowcy ryb poniosą duże straty.

O drogach zwyczajajnych niema co i mówić. Bloto i topiele nie do przebycia. Groch polny, w samym bujnym rozkwicie, w trzech dniach poezorniał zupełnie, uległ więc zarazi, że zniżył wilgości i przepadł.

Same wiosenne posiewy, które już z początku wiosny, skutkiem częstych deszczów, wiele ucierpiały, po ostatnich ulewach nieobiecują dobrego plonu. Pastwiska zalane wodą i zamulone. Inwentarz słabo się odkarmiają i bardzo niezdrowo.

Jeżeli więc zsumujemy powyższe szczegóły, dojdziemy do przekonania, że rok bieżący będzie dla rolników dosyć ciężki do przebycia. Tem gorzej, że żniwa się rozpoczyna, a pogody jak nie było, tak jej dotąd niema. Codziennie niemyjszy lub większy deszcz pada.

Gospodarstwo rolne w tak nieprzyjaznych warunkach oplakano — wyczerpuje zdrowie i siły rolnika. Przy szalonym, jak w tym roku koszenie produkcji, rolnik nie może mieć nawet tej pewności, że mu się uda dobrze zebrać z pola. Co właśnie w naszych ekonomicznych warunkach przetrasta — bo zdrowe i dobre ziarno przy dzisiejszych cenach, często nie pokrywa kosztów produkcji. Cóż więc mówić o złymsziarnie?

Pr. Kuźnicki.

Z Chocimowa. (Kor. wł.)

J. E. Arcybiśkup, metropolita warszawski, ks. Wincenty Chościak Popiel, przytawmszy się u nas w przejeździe z zagranicy, w środę, dn. 19 b. m. jako w dzień imienin swoich otrzymał mnóstwo telegramów z powinszowaniem, oraz przyjmował życzenia od osób najbliższych, tu przybyłych. Dostojny arcybiskup w dniu dzisiejszym wyjeżdża z powrotem do Warszawy.

Stażo w. (Kor. wł.) (Teatra amatorskie — Zabawa w herbaciarni. — Loterja fantowa. — Szpital św. Adama). Zapowiedziano na dzień 25 go czerwca r. b. przedstawienie amatorskie na korzyść organizującej się tutaj straży ogniowej ochotniczej, powiodło się nadspodziewanie wbrew przewiedniom pesymistów, którzy z góry przepowiadali zupełne fiasko. W rzeczywistości zaś stało się przeciwnie; teatr był przepelniony, tak że zabrakło nawet biletoów wejścia, a czysty dochód wynosił 140 rb., co ze względu na szczupły teatrzyk tutejszy, stanowi fakt niebywały. Publiczność tak miejscowa jak i okoliczna niezmiernie zebraniem się na przedstawieniu dowiodła, że tam gdzie idzie o pomoc bratnią, ulżenie nędzy lub jaki inny cel filantropijny, wszyscy stają do apelu jak jeden człowiek. Różnice zapatrywań, osobiste pretensje, drobne prywatne, nieodległe od życia ludzkiego składają się na ołtarzu ogólnego dobra. Grę amatorów oklaskiwano z zapałem, wyrażając w ten sposób ich pracę pod-

jętą dla dobra publicznego. D. 2-go b. m. komedyjka „Młynarz“ i Kominiarz“ powtórzoną została po cenach znizonych na rzecz miejscowej herbaciarni, a po skończeniu przedstawieniu w lokalu herbaciarni odbyła się zabawa tańcująca, w której oprócz mieszkańców tutejszych wzięło udział liczne grono oficjalistów emkrowni z Rytwian. Wkrótce na rzecz tutejszego przytuliska dla przychodniej dzieci odbędzie się drugie przedstawienie amatorskie, na którem mają być odgrane następujące jednoaktówki: „Znawca Kobiet“, „Nasze bżiki“, i „w gabinecie „Piktora“. Nowomianowany burmistrz m. Staszowa p. Fedorow objął już swoje obowiązki. P. F. krząta się energicznie koło urzędzenia loterji fantowej, jaka projektuje się na drugą połowę bieżącego miesiąca na rzecz tutejszego szpitala św. Adama. Dotychczasowy kurator tegoż szpitala sędzia pokoju p. Twardow zrzekł się zajmowanego stanowiska. Instalacja siostr miłosierdzia zgromadzenia św. Wincentego à Paulo w tutejszym szpitalu ma się odbyć na nowy rok. *J. L.*

„Z zagona.“ (Kor. wł.)

Tytuł ten nie byłby dlaższym ciągiem lamentów sielskich znanych już często miłym czytelnikom, gdyby deszczek nie rzucał nas dnia dzisiejszego, jęszcze — a wiecie co? Oto 7-miu braci spiących, a on ani ustaje; tak dowodzi znany mi dobrze stary organista Zacharski, że „Mości panie będzie taki ciał jęszcze siedm dni, albo słuchajcie siedm tygodni!“ Wysłuchawszy podobnej oracji, mówię wam serjo: westchnąłem nad zgulim sianami, koniczykami, zepsutemi rapsami, rapskami — i w uszach moich została niemila końcówka ami, która decreasingo szukała w oddali, jak cecho niktącej smętej piosenki. Spoważniałem — myśląc o przeżywieniu wśród zimy inwentarza. — Pierwszy pokos paszy prawie zgulił wszędzie w dużym stosunku do całości zbioru, należyć zatem użytkować wszystkie dotąd marnowane przez nas grochale, czyli wyki w pszenicach i innych plodach. Piszący te słowa od lat parn grochal mele zimą na ospe i sieczkę ze słomy ozimej na w pół z jarą krasi bydła, w stosunku 3 funt. na dobę dla każdej sztuki, skrapiając wodą w pace na 24 godzin przed dawką — z dobrym b. skutkiem co do wydajności mleka i utrzymania bydła w mięsie. Ospa taka zastąpi miejsce okraszy z siana i koniczyzny, jak w wielu folwarkach używają do sieczki — grochal z pszenicy, żyta, grochu i jęczmienia odczęścić nam dobrego. „Zmijka“ samodzielną, wynalazku Boguszewskiego, będąca na składzie p. Feliksa Załęskiego w Warszawie. Zapewne skrzętniejsi z nas a mający dostateczną ilość robotnika, zeszuszą i nac z kartofli, poszczęcznie marnując się, wiele b. folwarków nie zostawi nasiennej koniczyzny, zaczętem pójdzicie duża zwykła ceny tego ziarna od siewu. Sniem zwrócić tutaj uwagę spółkom rolniczym, aby te zawczasu mogły zapobiedz brakowi nasienia koniczyzny, przez informację w innych guberniach, co jdo zbioru pierwszego pokosu traw, który mógł wypasć korzystniej, jak u nas. W końcu otręby pszenne stanowią doskonałą karmę dla bydła i koni. Cena ich w roku b. doszła do rb. 1 kop. 45 za 100 funtów, dla tego tylko, że wychodzą za granicę bez cła. Panowie mlynarze robia względnie korzystne interesy. Spółki rolnicze winny odnosić się do właściwej władzy z prośbą, ażeby wywóz otrab był oclonym, co wpłynie na uormowanie ceny tego towaru, który lat temu kilka paciliśmy po 75 kop. za centnar. Jestto b. ważny punkt, na który pragnę zwrócić uwagę kompetentnych. *„boćian.“*

Wiadomości urzędowe i informacje.

Od Nowego roku otrzymuje moc obowiązująca nowe prawo o miarach i wagach. „Biż. Wied.“ przytawia kilka szczegółów z tej ustawy. Ustawa wprowadza nowy wzór funta, określonego w gramach według kilograma międzynarodowego Nr 12, co utrwala przejście na system metryczny. Podstawowa jednostka miar długości ulega zmianie. Za podstawę przyjęto arszyno, którego stosunek do metra ściśle określono. Wprowadzona też zostaje nowa miara objętości: butelka wólki, równająca się 1/16 wiadra. Z dniem 1 (13) stycznia 1901 r. wchodzi w życie waga aptekarska, która zastępuje system metryczny. Zwała się mało używane miar metrycznych narówni z rosyjskimi we wszystkich sprawach i umowach rządowych i prywatnych, według uznania stron.

Ministerjum skarbu, pragnąc umożliwić miastom i wsiom, położonym w bliskości kolei, akcję ratunkową na wypadek ognia, poleciło wszystkim zarządom kolejowym przewozić tabor straży ogniowych po cenach ulgowych. Przepis ten obowiązuje nadal co rok w ciągu czasu od d. 13 lutego do d. 13 września.

„Rusk. List.“ donosi, że komisja, rozpatrująca ustawę sądowe, projektuje skasowanie istniejących sądów handlowych.

Kuratorja trzeźwości. W guberniach, w których zaprowadzono monopol wódzany, władze naukowe wydały rozporządzenie do nauceiwołów i przełożonych szkół wiejskich i miejskich, aby w miarę możności przychodzili z pomocą kuratorjum trzeźwości ludowej. W tym celu nauceiwoleci powinni wydawać książki do czytania nie tylko z

27)

Pamiętnik Ex-Dziedzica,

Z DOPISKAMI EX-PACHCIARZA, skzkie podwójną kredką w oświetleniu Żankła Maślanki.

(Dalszy ciąg.)

— A... a... żydzi? — wtrąciłem obojętnie, bez nacisku.

— Właśnie! Woś, jak słyszałem, namalował temu i owemu, gdzie się dał ale to także niewielkie rzeczy. Jeżeli mi można wierzyć, ostatecznie sam sobie dał radę... Musiał i panu wspominać, że Frędzla spłacił.

Musiałem mieć mimowoli mię zdziwioną. Spozstrzegł to Myszewski i niejako na potwierdzenie

„Ziemi 5—10 morgów z kawałkiem lasu poszukuję w okolicy suchej, blisko kolei i wody. Oferty szczegółowe: Warszawa, Wspólna 42, m. 7, Schönfeld.“
226—2

Przeprowadziłam się do domu W-go Napierkowskiego ul. Lubelska № 141; na wakacje nie wyjeżdżam, udzielam lekcji muzyki.
232—2 ALINA SZENK-PRZYŁUSKA.

KOMITET WYSTAWY RADOMSKIEJ

przyjmuje ogłoszenia do katalogu wystawowego
po cenach następujących:

cała stronica	rb.	20
pół	"	10
1/4	"	5
1/8	"	2 50
Adres	"	1 50

Katalogu format wielkiej ósemki.

ADRESOWAĆ: Komitet Wystawy, ul. Lubelska,
dom S-ów Chodnikiewicz, w Radomiu. 241—1

GABINET lecniczo-dentystyczny Kazimierza Libery

z dniem 1-go lipca r. b. przeniesiony został z domu p. Prusaka vis-a-vis do domu W-go Karscha (po nad apteką W-go Łagodzińskiego).

Godziny przyjęcia rano od 9 do 1 i od 4 do 6 po poł. 215—3

Magazyn Ubiorów Męzkich L. CELEWICZ

w Radomiu ul. Lubelska № 148
w Kielcach, róg Dużej i Pocztowej

Poleca ubrania gotowe po cenach przystępnych, oraz wykończa robotę z powierzonych i własnych materiałów w ściśle oznaczonymi terminie 236—11

Magle do sprzedania

mogą pozostać w miejscu lub do zabrania na inne miasto, ul. Warszawska w domu Pohla. 237—1

Bióro naucezycielskie rekomendacji pracy przeniesione na ulicę Lubelską dom W-go Karscha. Bony niemki do umieszczenia zaraz, jedna z krawieczyną 233—2



FABRYCZNY SKŁAD
VILLEROY & BOCH
w WARSZAWIE
30 Grzybowska 30
Wielki skład wyrobów fajansowych i kryształowych. Hurtowo i detalicznie.

SPECJALNOŚĆ:
Serwisy stołowe i do kawy, z deseniami zwiebelmuster i sachmuster,
Majolika ze Schwarzwaldu,
Majolika z Dreżna,
Kamienne wyroby z Mettlach,
Kuchenne naczynia z Luksemburga,
Kryształowe wyroby z Wadgassen,
Artykuły wodociągowe,
Podwójnie mocne naczynia dla pp. restauratorów,
Zwierzęta legendowe z majoliki,

4075—2

Egzystujące od roku 1818 ZAKŁADY DRUKARSKO-LITOGRAFICZNE

pod firmą:

„JAN KANTY TRZEBIŃSKI“

na mocy pozwolenia wydanego przez Rząd Gubernjalny Radomski dnia 29 maja (10 czerwca) 1899 roku za № 4292 prowadzić będziemy nadal pod niezmienną firmą:

„Jan Kanty Trzebiński“

Bracia Juljan i Jan Trzebińscy.

184—1

Potrzebny uczeń do Cukierni B. Woźnic- kiego w Radomiu.

Pierwszeństwo z prowincji
228—1

Z powodu wyjazdu do Cesarstwa sprzedam plac pod budowę domu frontowego, z wybudowaną już oficyną dwu piętrową, w zupełnym porządku, z wyrobionym Towarzystwem kredytowym miasta Radomia, cena bardzo przystępna, do kupna potrzeba około 5,000 rb., ul. Wysoka Nr. 584 tuż przy Lubelskiej.

Uprasza się osoby interesowne udawać się wprost do Właścicielki tegoż domu na 2 gim piętrze. 239—2

Gebethner & Wolff

w Warszawie, 17. Krakowskie-Przedmieście 17.

Skład Fortepianów, Pianin i Organów

Filija: Łódź, Piotrkowska 46.



Są do sprzedania kredensa dębowe, such, wykonane sunionnie, za przystępną cenę. Wiadomość: ulica Winogrodzka, dom Goldsteina, u stolarza.

Vin de Saint-Raphael przepyszne w smaku.

Uprasza się o zwrócenie uwagi na markę fabryczną i na markę stowarzyszenia fabrykantów dla ścisłego gwarantowania fałszu. 145—1

Konserwuje się wedle metody Pasterura. Każda butelka zaopatrzona jest w Broszurę d-ra de Barré.

O WINIE
Saint-Raphael
jako o wina
eniącym
i p-silnym
środku.

Ostrzeżenie przeciw podrobianiom
Compagnie du Vin de Saint-Raphael
Valence, Drome, France.



Potrzebny korepetytor

na wieś, od 1-go Września, do przygotowania chłopca do wstępnej klasy. Wiadomość: ulica Lubelska, dom W-niej Mulerowej. Rolbiecka.

225—2

TADEUSZ KOWALSKI i A. TRYLSKI

Warszawa, Miodowa 4,

jako WYŁĄCZNI REPREZENTANCI polecają

z FABRYKI

RUD. SACKA

w PLAGWITZ-LIPSKU

PLUGI piętrowe oraz plugi dwu i trzyskibowe
samochody

prostej i trwałej budowy;

4548—8

Siemniki rządowe klasy 4-ej

najnowszej konstrukcji z trynikami siemnymi dowolnie przesuwającymi się stosownie do gęstości siewu, wysiewające wszelkie ziarno bez zmiany części siewnych.

Na żądanie podajemy adresy odbiorców, cenniki i szczegółowe opisy przesyłamy.